

Szczerba załatwił plakaty w Warszawie

30 czerwca 2025

W Warszawie, nie do końca wiadomo z jakiego powodu, kampanię wizerunkową prowadzi Michał Szczerba z Koalicji Obywatelskiej. Złośliwi twierdzą, że to on był namaszczonej w partii jako następca Rafała Trzaskowskiego na prezydenta stolicy, a że uśmiechnięci byli pewni zwycięstwa w wyborach prezydenckich, to kampanię w Warszawie zamówili z wyprzedzeniem.



Według informacji przekazanych przez posła Prawa i Sprawiedliwości Pawła Jabłońskiego, Platforma Obywatelska miała przygotowany szczegółowy scenariusz na wypadek zwycięstwa Rafała Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich. W ramach tych planów Michał Szczerba miał zostać wskazany jako następca obecnego prezydenta Warszawy. Trzaskowski wybory jednak przerwał, więc pozostaje – na nieszczęście Szczerby – włodarzem stolicy.

Jabłoński twierdzi, że politycy Koalicji Obywatelskiej byli na tyle pewni sukcesu swojego kandydata, że „zamówili z wyprzedzeniem kampanię za pieniądze z Parlamentu Europejskiego”. Każda grupa polityczna w PE dysponuje określonym limitem środków finansowych przeznaczonych na działania informacyjne, które w tym przypadku miały być wykorzystane pod pretekstem promocji funduszy unijnych dla Warszawy.

Kontrowersję budzi sposób finansowania kampanii promocyjnej Szczerby. Zgodnie z zarzutami posła PiS, środki pochodzące z Parlamentu Europejskiego zostały przeznaczone na cele, które w rzeczywistości miały charakter przedwyborczy, a nie informacyjny o funduszach UE.

Po przegranej Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich organizatorzy kampanii stanęli przed dylematem. Jak wskazuje Jabłoński „mogliby kampanię wycofać, odzyskując część pieniędzy – ale ktoś się zorientował, że wtedy audytorzy finansowi w Parlamencie Europejskim mogą to zauważyć i uznać za próbę oszustwa”. „Przepalają właśnie gigantyczne środki – niby na informowanie o funduszach UE – a tak naprawdę na kampanię do wyborów, które się nie odbędą” – podsumował Jabłoński.

Dziennikarz Marcin Dobski dodaje, że czystym przypadkiem reklamy Szczerby pojawiają się na nośnikach Warexpo, na których to zarabia Michał Marcinkiewicz, bliski współpracownik Rafała Trzaskowskiego.

Ze Szczerby i jego kampanii drwi wielu polityków. Konrad Berkowicz z Konfederacji zasugerował wycofanie reklam i zwrócił uwagę na pewną oczywistość, której być może nie dostrzegł Szczerba. „Nie będzie Pan prezydentem Warszawy” – napisał.

O kampanii, której przecież formalnie nie ma i nie będzie, Szczerby plotkuje się od kilku dni. Sam zainteresowany nie mógł już dłużej milczeć i wydał krótkie oświadczenie, w którym zapewnia, że wszystko jest w jak najlepszym porządku i pieniądze na reklamy, których głównym przesłaniem jest jego twarz, będą przepalane nadal.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)